

Paluch, Czerwony Dywan

Wyżej podziemia już nie ma
wyżej już jest tylko mainstream
wjeżdżam na rynek z albumem
jak do swojej posesji
jak do swojej posesji
i nie podważaj tej kwestii
jestem tym bardem mordeczki
i osobnym ciałem niebieskim

robią se 1 w lutym
gdy wolne maja najwięksi
ja jesienią zaliczam ruchy
w tłoku OLIS przejęty
nie dzwońcie do meni z Top Treandy
dopóki nie znacie ksywek
jak wbijemy tam na występy
słupki kur* pójda z dymem

wasze romanse w gazetach
wasze rozwody w gazetach
na karcie mam parę złotych
co macie jeszcze na sprzedaż?
na swoim punkcie obsesja
gdy gaśnie kamera depresja
jesteście potrzebni do szczęścia
jak 4 pasek na dresach

słucham uważnie co mówisz
i widzę u ciebie ten stan
patrzę dziś na twoje ruchy
i jara cie medialny lans
poczujesz się celebrytą, bo trochę osób cie zna

Czerwony Dywan
Czerwony Dywan
znowu odwiedza cię w snach

nie jestem celebrytą
choć, uwierz, mógłbym być
wiem co cie jara pizdo
liczysz się tylko ty
płonie Czerwony Dywan
brakuje na nim stylu
płonie Czerwony Dywan
bo spała się ze wstydu
nie jestem celebrytą
choć, uwierz, mógłbym być
wiem co cie jara pizdo
liczysz się tylko ty
płonie Czerwony Dywan
brakuje na nim stylu
płonie Czerwony Dywan
bo spała się ze wstydu

nie robie żadnego popu
robię sobie nowe rapy
musisz być w głębokiej dupie
jak nowe dla ciebie są trapy
lecę na tym od dekady
i wbijam kora w salony
płoną czerwone dywany
i wasze z plastyku korony
wy dzisiaj nie macie stylu
bo wy dzisiaj macie ten look

wy kur* nie macie wstydu
na smyczy do radia jak stado psów
twoi ludzie w kagańcach
labele dziś to klatkowy chów
do rapu przez majka
nie ma tu miejsca dla bezdomnych psów

jest moda na rapy
i przez niekumatych dupa lizana na medal
pisza kontrakty
szukają kukieł do reklam
za marne 100 koła od korporacji
to nawet tu nie podjeżdżaj
za marne 100 koła masz kilku śnieżaków
i dadzą się nawet rozebrać
opada szczeka organizator gada mi tuż po koncercie
jechałeś po rządzie trochę nie dobrze
i trochę z dużo przerw
„zamknij mordę i wypier” – tak powinienem powiedzieć
usłyszał „dobrze, bardzo przepraszam”
jestem prawdziwym raperem

nie jestem celebrytą
choć, uwierz, mógłbym być
wiem co cie jara pizdo
liczysz się tylko ty
płonie Czerwony Dywan
brakuje na nim stylu
płonie Czerwony Dywan
bo spala się ze wstydu
nie jestem celebrytą
choć, uwierz, mógłbym być
wiem co cie jara pizdo
liczysz się tylko ty
płonie Czerwony Dywan
brakuje na nim stylu
płonie Czerwony Dywan
bo spala się ze wstydu